

Jerzy Smoleń
Uniwersytet Ignatianum w Krakowie
<https://orcid.org/0000-0003-1655-1248>
<https://doi.org/10.35765/slowniki.446>

Relacje międzygrupowe

Streszczenie

DEFINICJA POJĘCIA: Relacje międzygrupowe to złożone interakcje zachodzące pomiędzy grupami społecznymi. Wyrażane są przez poglądy, stosunki emocjonalne oraz zachowania. Podmioty relacji mogą mieć wobec siebie stosunek pozytywny (wyrażający się m.in. we współpracy, solidarności) lub negatywny (którego przejawami są m.in. stereotypy, uprzedzenia, dyskryminacja).

ANALIZA HISTORYCZNA POJĘCIA: Pojęcie ma początek w XX wieku (badania Kurta Lewina poświęcone dynamice grupy). Na rozwój zagadnienia miały wpływ wydarzenia drugiej wojny światowej, Holocaustu, zimnej wojny i segregacji. Cenne dla tego obszaru rozważań są eksperymenty m.in. Muzafera Sheriffa (konflikty międzygrupowe), Henriego Tajfela (teoria tożsamości społecznej), Irwinga Janisa (mechanizm jednomyślności grupy). Współczesne badania skupiają się na globalizacji i informatyzacji relacji międzygrupowych.

UJĘCIE PROBLEMOWE POJĘCIA: Interakcje między grupami opisują pojęcia stereotyp (uogólnione postrzeganie danej grupy), uprzedzenie (negatywny stosunek do grupy) oraz dyskryminacja (negatywne postrzeganie i traktowanie innej grupy). Przywiązanie do zbiorowości warunkuje postrzeganie innych. Status społeczny grupy wpływa na jej tendencję do obrony jego źródła. Grupy mają skłonność do odczłowieczania członków grupy przeciwnej. Globalizacja oraz informatyzacja świata przyniosły zintensyfikowanie dynamiki relacji międzygrupowych. Ich wielość powoduje zmniejszenie wzajemnych uprzedzeń, solidarność, wspólne działanie.

Niebezpieczeństwo stanowią poczucie bezkarności wynikające z anonimowości, profilowanie i komercjalizacja treści.

REFLEKSJA SYSTEMATYCZNA Z WNIOSKAMI I REKOMENDACJAMI: Antagonizmy między zbiorowościami powstają przez różnorodność grup oraz ochronę wyrażanych wartości. Potrzebne jest badanie relacji międzygrupowych na tle różnych kultur; a także powszechna nauka o etyce online i konsekwencjach cyfrowych działań.

Słowa kluczowe: relacje, grupa, relacje międzygrupowe, psychologia społeczna, konflikt

Definicja pojęcia

Relacje międzygrupowe to pojęcie z obszaru psychologii społecznej. Oznacza wieloaspektowe i złożone interakcje zachodzące pomiędzy co najmniej dwiema grupami społecznymi. Oddziaływanie tych podmiotów na siebie może przyjąć formę zespołu poglądów, stosunków emocjonalnych oraz zachowań. Podstawą jest założenie, że grupy te nie są wobec siebie obojętne, nie funkcjonują w izolacji. Mogą one spotykać się ze sobą na różnych polach, takich jak wspólne bądź odmienne poglądy, cele, wartości, pochodzenie, kultura czy historia. Relacje międzygrupowe to pojęcie dwóch skrajnych podejść. Grupy mogą mieć wobec siebie stosunek pozytywny lub negatywny. Brak opcji pomiędzy – neutralność oznacza *de facto* brak relacji. W aspekcie pozytywnym relacje międzygrupowe oznaczają współpracę, współdziałanie, solidarność czy wzajemne pozytywne wpływy. W ujęciu negatywnym będzie to wrogość i konflikt, którego przejawami będą stereotyp, uprzedzenie i dyskryminacja.

Analiza historyczna pojęcia

Historia badań nad relacjami międzygrupowymi jest ściśle związana z tokiem rozwoju nauki, jaką jest psychologia społeczna. Pierwsze prace nad tym zagadnieniem podjął w latach 30. XX wieku ojciec nurtu – Kurt Lewin. Badacz skupił się w swej pracy nad analizą dynamiki grupy i jej społecznym kontekście. Podał on przykłady tego, że grupy mogą być rozwarstwione wewnątrznie wskutek wpływu innych grup – przykładem byli między innymi Żydzi czy mieszkańcy napływowi Stanów Zjednoczonych. Lewin opisuje formę „nienawiści do samego siebie” (grupy własnej) Afroamerykanów, którzy w ramach swojej grupy wyróżniali cztery do pięciu klas w zależności od odcienia skóry – im była ona jaśniejsza, tym wyżej osoba znajdowała się w hierarchii. Na podstawie przesłanki zbyt intensywnej koloru karnacji adoratora kobieta mogła odmówić małżeństwa (Lewin, 1945, s. 189).

Dynamizację badań nad relacjami międzygrupowymi przyniosły ważne wydarzenia społeczne. Wzmoczone zainteresowanie tym tematem przyszło wraz z drugą wojną światową. Nazistowska ideologia rasowa oraz

wydarzenia Holocaustu były motorem do analizy mechanizmu uprzedzeń, stereotypów i dyskryminacji. Trudny wojenny czas ujawnił problemy ekstremalnego okrucieństwa, jakiego może dopuścić się zbiorowość na innej grupie ludzi. Getta i obozy koncentracyjne były przykładem emanacji władztwa jednej grupy nad inną. „Rasa panów”, jak nazywali siebie Niemcy, eliminowała całe narody, grupy etniczne, rasowe, przeciwników politycznych, ludzi innych orientacji, a także osoby z niepełnosprawnością. Częstokroć w wojennej propagandzie dehumanizowano grupy wykluczone (przykładem hasło plakatowe „Żydzi – Wszy”). Ideologia faszystowska, nazistowska i marksistowska zrzeszały ludzi iluzją siły, potęgi, jedynej słuszności i słodką ułudą wspólnego budowania nowego porządku świata. Arena międzynarodowa została podzielona między aliantów i państwa osi. Brak przynależności do jednej z grup był uważany za zdradę ludzkości. Trend podziału świata na dwa bieguny utrzymał się i po roku 1945, kiedy nadeszła era zimnej wojny.

Niebagatelne znaczenie dla rozwoju pojęcia relacji międzynarodowych miały także problemy segregacji rasowej (apartheid) oraz ruch integracji rasowej lat 50. i 60. XX wieku. Wtedy też amerykański psycholog tureckiego pochodzenia – Muzafer Sherif, zaintrygowany niespodziewanym wzrostem zachowań dyskryminujących w swoim otoczeniu, przeprowadził eksperyment badający sposób powstawania konfliktów międzygrupowych. Wraz z grupą badaczy zorganizował trzy tury obozu letniego dla młodych chłopców o podobnym pochodzeniu społecznym. Uczestników podzielono na dwie grupy – każda z nich została ulokowana w oddzielnym domku, spotykały się ze sobą tylko w momencie konkurowania podczas zadań. Już sam fakt rywalizacji spowodował powstanie konfliktu pomiędzy zespołami. Na bazie tego eksperymentu zauważono, że sytuacja konkurencji dwóch grup w sposób naturalny prowadzi do aktywnej dyskryminacji (wzajemna dyskryminacja), zaburzonej komunikacji (kontakt będzie charakteryzowała wrogość, agresja i nadinterpretacja słów drugiej strony), eskalacji konfliktu (narastanie w czasie) oraz stereotypowych zniekształceń (postrzeganie siebie jako tych dobrych, a przeciwników jako złych) (Hartley, 2000, s. 178). Kiedy do eksperymentu Sherifa wprowadzono wspólne dla obu grup cele, konflikt został zawieszony. Badacz wskazał, że istnienie celów nadrzędnych pozwala przeciwdziałać konfliktom międzygrupowym powstałym w wyniku konfliktów interesów i współzawodnictwa.

Lata 60. i 70. XX wieku były czasem rozważań nad konfliktami intergrupowymi oraz problemami tożsamości grupowej. Grupa badaczy pod przewodnictwem Henriego Tajfela opracowała teorię tożsamości społecznej. Przeprowadzili oni eksperyment, w którym podzielono uczestników na dwa zespoły. Badany wiedział, do której grupy należy, ale nie miał tej wiedzy w zakresie pozostałych osób. Miał on za zadanie rozdzielić dobra pomiędzy zespoły. Mógł się zachować w jeden spośród trzech sposobów: rozdzielić dobra, faworyzując własną grupę, podzielić je równomiernie, przekazać dobra przeciwnikom w zamian za indywidualne korzyści finansowe. Większość badanych wybrała opcję pierwszą. Eksperyment wskazał, że przydział do danej zbiorowości powoduje utożsamianie się z nią, przejęcie jej celów jako własnych, a także gotowość poświęcenia własnych korzyści na jej rzecz (Hartley, 2000). Problem bezrefleksyjnego podążania za zbiorowością i zgubnej jedności grupy zauważył w swych badaniach Irving Janis. Przeanalizował on nieudany plan inwazji amerykańskiej na Kubę z 1961 roku. Administracja nowo wybranego prezydenta, Johna Kennedy'ego, w sposób pośpieszny zdecydowała o ataku w Zatoce Świń. Akcja zakończyła się porażką. W trakcie analizy powodów niepowodzenia ustalono, że przyczyną klęski było tak zwane myślenie grupowe i brak opracowanych metod dyskusji nad ważnymi kwestiami nowo wybranego prezydenta i jego doradców. Kennedy popierał inwazję, a grupa powołana do opracowania jej planu była przekonana, że decyzja o ataku została już podjęta. Nikt nie pomyślał, że warto oszacować, czy w ogóle inwazja jest korzystna. Mimo wątpliwości co do słuszności działań żaden z ekspertów nie ośmielił się przedstawić swojej opinii, obawiając się krytyki. Grupa w czasie działań była przekonana o swej nieomyślności i konieczności działania. Janis zauważył, że myślenie grupowe wymaga krytyki odmienności. Jednomyślność daje pozory integralności grupy, a tym samym jej siły (Aronson, Wilson & Akert, 2012, s. 266–267). Kolejnym przełomowym badaniem w zakresie relacji międzygrupowych był słynny stanfordzki eksperyment więzienny. W 1971 roku zespół pod przewodnictwem amerykańskiego psychologa pochodzenia włoskiego Philipa Zimbarda stworzył symulowane więzienie w piwnicach budynku Uniwersytetu Stanforda. Uczestnicy eksperymentu – studenci – za każdy jego dzień otrzymywali zapłatę. Mieli wejść w rolę więźnia lub strażnika – o przydziale miał zadecydować rzut monetą. Każda z grup otrzymała

stroje je identyfikujące i polecenie, by zachowywać się zgodnie z funkcją. W pierwotnym założeniu eksperyment miał trwać dwa tygodnie, lecz musiał zostać przerwany już po sześciu dniach (Oficjalna Strona Stanfordzkiego Eksperymentu Więziennego). Uczestnicy zbyt mocno zaangażowali się w odgrywane role, doszło do wypaczeń. Grupy bardzo szybko przeszły do wzajemnej wrogości – osadzeni buntowali się przeciwko więziennym regułom i strażnikom, ci zaś nękali ich, wykorzystując powierzoną władzę funkcjonariuszy. Zaskakujące było to, że jednostki, które nie chciały zachowywać się zgodnie z przyjętym przez zespół agresywnym modelem, były atakowane przez własną grupę. Doszło do tak zwanego „prania mózgu” jednostek przez ideologie zbiorowości. Każda z grup była przekonana, że została zmuszona do tak radykalnych zachowań przez dokuczliwe postępowanie przeciwników i to ich obarczała winą za negatywne wydarzenia. Grupy wypaczyły posiadany dla więźniów i strażników zespół charakterystycznych cech i zachowań – nadały im radykalny i agresywny ton w przekonaniu o koniecznej wrogości obu obozów. Philip Zimbardo po latach stwierdził:

To kosz był zły – kosz, który wniosłem do mojego więzienia i włożyłem do niego dobrych chłopców. (...) To kosz powoduje zepsucie. Kosz więziennego zła – z jego tajemnością, brakiem osobistej odpowiedzialności – pozwala ludziom robić to, czego normalnie by nie zrobili (Aronson, Wilson & Akert, 2012, s. 256).

Badacz zauważył problem mechanizmu dehumanizacji grupy przeciwnej oraz przyjmowania przez jednostkę cech grupy w ramach identyfikacji z nią. Wydarzenia z więzienia w Abu Gharaib, gdzie amerykańscy żołnierze w 2003 roku znęcali się nad irackimi więźniami, były realizacją eksperymentu stanfordzkiego w realnym życiu. Potwierdziły one realność mechanizmów zaobserwowanych przez Zimbarda.

Mechanizm mobilizacji członków grupy przeciwko wykreowanemu przez nią wrogowi badał także Steve Richter. W 1980 roku w Bristolu doszło do bójki między mieszkańcami miasta a policją. W zamieszkach zniszczono kilka samochodów, lokali i sklepów a obrażeniom uległa spora grupa funkcjonariuszy. Prasa uznała rozruchy za epizod. Richter przeanalizował jednak dokładnie te wydarzenia. Zauważył, że uczestnikami bójek byli wyłącznie mieszkańcy miasta, którzy byli związani z lokalną społecznością. Stroną wrogą stała się policja. Opór kilku osób, powstały w związku z wykonywanymi przez funkcjonariuszy

czynnościami śledczymi na terenie miasta, szybko przerodził się w regularne zamieszki. Mieszkańcy dołączali się do bójki, nie znając do końca jej powodów – interes ochrony członków wspólnoty stał wyżej niż poznanie racji drugiej strony. Richter wysunął teorię, że jednostki, będąc w grupie, nie tracą własnej tożsamości, ale ulega ona zmianom. Człowiek przyjmuje wartości danej grupy choć mogą one być różne od prezentowanych dotychczas poglądów. Jednostka daje się ponieść sile grupy, a gdy ta jest zagrożona – aktywują się mechanizmy jej obrony poprzez agresję i atak na źródło niebezpieczeństwa (Hartley, 2000).

Współcześnie, badając relacje międzygrupowe, skupia się uwagę na aspekcie oddziaływania na siebie grup w przestrzeni medialnej i wirtualnej, a także na kwestii identyfikacji grupowej i postaw wobec odmienności innych ludzi. XXI wiek przełamał wszelkie bariery komunikacji. Możliwości technologiczne i mobilność ludzi pozwalają na łatwiejsze zrzeszanie się, tworzenie nowych grup społecznych oraz członkostwo w wielu z nich równocześnie. Nowoczesność przynosi jednak nowe wyzwania w badaniu relacji międzygrupowych. Badanie rozwoju relacji międzygrupowych opiera się przede wszystkim na wydarzeniach historycznych. Jest to obserwacja autentycznych wydarzeń politycznych i społecznych. Eksperymenty, które przeprowadzano, skupiały się głównie na problemie konfliktów międzygrupowych. Pozwoliły one jednak poznać niedoskonałości ludzkiej natury, naturalną skłonność do przedstawiania grupy przeciwnej w pejoratywny sposób, mechanizmy rywalizacji, ale także mocne przywiązanie do własnej grupy rzutuujące na kontakty z innymi.

Ujęcie problemowe pojęcia

Relacje międzygrupowe mają swe odzwierciedlenie w poglądach, emocjach i zachowaniach. Dwa pierwsze czynniki są utajone do momentu ich uzewnętrznienia w postaci konkretnych działań, których są motorem. Zachowanie jako zjawisko obserwowalne może zostać poddane analizie przez badaczy. Muzafer Sherif trafnie określił, że zachowaniem międzygrupowym nazwiemy sytuację, gdy jednostka lub kilka z nich przynależących i identyfikujących się z daną grupą wejda indywidualnie lub w ramach zespołu w interakcję z inną, wyraźnie określającą się grupą lub

jej członkami (Social Psychology, 1969). Istotą trwania i działania grupy jest jej celowość. Może ona wyrażać się w obszarze praktycznym – rzeczywistym lub symbolicznym. Z uwagi na swoje cele, grupy mogą współpracować. Interakcje między grupami opisują także pojęcia takie jak stereotyp, uprzedzenie oraz dyskryminacja (Wojciszke, 2015, s. 475). Można zauważyć, iż relacje te mają różne nacechowanie emocjonalne.

Stereotyp – mówiący o grupie, którą opisuje, rzeczy najbardziej oczywiste i trywialne, widoczne na pierwszy rzut oka – zwykle nie jest negatywny. Sam stereotyp budowany jest na uogólnionym postrzeganiu danej grupy społecznej poprzez jednostkowe doświadczenie ich reprezentanta, np. „wszyscy mężczyźni już tacy są” lub „to Polak, uważaj, bo nie wiadomo, czego można się po nim spodziewać”. Chociaż stereotypy są pozytywne oraz negatywne, ich przypisywanie danej osobie reprezentującej grupę opiera się na obiektywnej obserwacji, dotyczącej wieku, wykonywanego zawodu czy właśnie płci lub narodowości. Stereotypy mogą stać się częścią światopoglądu danego człowieka bez konieczności spotkania, poznania reprezentanta grupy, względem której tworzony jest dany stereotyp. Stereotypy mają wręcz pewną pozytywną rolę do odegrania, dając ludziom możliwość szybkiej jednoznacznej oceny drugiej osoby, która może stanowić zagrożenie. Mimo iż w części przypadków posługiwanie się stereotypami jest krzywdzące względem osoby, która nie ma możliwości zaprezentować się jako jednostka, oszczędza innym czas potrzebny do rozpoznania, czy chce się wchodzić w interakcje z reprezentantem innej grupy.

Kolejnym typem stosunku międzygrupowego jest uprzedzenie. Niesie ono już silniejszy ładunek emocjonalny. Nie ma w nim miejsca na neutralność. Wyrażając zdanie, które można zaklasyfikować jako uprzedzenie, obligatoryjnie trzeba ustalić swój stosunek emocjonalny do drugiej osoby, np.: „nie lubię policjantów, gdyż nie czuję się przy nich bezpieczna” lub – to już pozytywny przykład uprzedzenia – „to osoba wykształcona, dojrzała, do tego sędziego – jestem pewny, że on nie może się mylić”. Uprzedzenia dotyczą zwykle reprezentantów innych grup, z którymi mieliśmy już do czynienia, zawiedli nas oni lub – wręcz przeciwnie – zrobili ekstremalnie dobre wrażenie, które nie przystaje do poziomu innych członków.

Ostatnim typem relacji międzygrupowych jest dyskryminacja. Jest to, co do zasady, wrogie podejście do członków innej grupy. Dyskryminacja

opiera się na wymienionych wcześniej podstawach relacji, tj. stereotypach oraz uprzedzeniach. Różni się od nich jednak tym, że przechodzi ona ze sfery poznania i emocji do działania. Przykładem takiego zachowania może być posiadanie uprzedzeń i stereotypów dotyczących dzieci. Dorośli widzą w nich jedynie wykonawców swojej woli, dyskryminując ich poprzez odmawianie im wyrażania własnego zdania czy potrzeb. Dyskryminacja ta przeniknęła do kultury popularnej choćby w porzekadle „dzieci i ryby głosu nie mają”.

Jako specyficzną formą realizacji tych trzech form relacji międzygrupowych Wojciszke wskazuje konflikty pomiędzy dużymi społecznościami, których struktury opierają się na szerokich kryteriach, jak np. przynależności do danej nacji, religii lub kręgu kulturowego. Ścieranie się dużych grup ludzi dotyczy niemalże zawsze obszarów ich żywotnych interesów takich jak: miejsce do życia, zasoby naturalne czy wręcz przejęcie władzy nad inną grupą. Stereotyp, będący podstawą uprzedzenia, a w późniejszej fazie źródłem dyskryminacji – konfliktu – zbudowany jest na przeświadczeniu, iż „tamci” działają skrycie, a ich działania, pomimo tego, że pozornie nie mają ze sobą związku – na pewno są koordynowane. Grupa, która czuje się atakowana, konstruuje cały system argumentów potwierdzających ich wyższość i usprawiedliwiających moralnie stosowaną względem konkurentów agresję wyrażającą się w dyskryminacji. W tym miejscu należy wspomnieć o teorii tożsamości społecznej sformułowanej przez Tajfela i Turnera, a której obszerną analizę przedstawił w *Psychologii społecznej* (Wojciszke, 2015, s. 498–499). Teoria ta wskazuje na prawa działające wewnątrz grupy, mające jednak bezpośrednie przełożenie na stosunek jej członków do innych grup. Jako ludzie mamy potrzebę kategoryzowania napotkanych rzeczy, zdarzeń i innych ludzi. W kontekście omawianego zagadnienia ta ostatnia skłonność jest szczególnie istotna. Naturalnym podziałem, jaki intuicyjnie robimy, jest określenie, czy dana osoba jest członkiem naszej grupy czy grupy przeciwnej. Zależnie od sytuacji, kontekstu i uzyskanych informacji dana osoba może być inaczej sklasyfikowana. Ktoś odmiennego koloru skóry mijany na ulicy będzie „obcy”, jednak ta sama osoba spotkana na nabożeństwie w lokalnym kościele będzie już „swoja”. Istotą tego zjawiska nie jest jedynie samo kategoryzowanie, ale również przypisywanie wartości dla reprezentowanej przez siebie grupy – „my” jesteśmy lepsi. Służy to konsolidacji wewnątrzgrupowej oraz jednostkowemu

podnoszeniu samooceny wśród członków grupy. Podział ten stanowi podwaliny pod zarysowany w badaniach Tajfela i Turnera wpływ statusu społecznego grupy na jej tendencję do obrony źródła tego statusu. Badacze zapytali lekarzy o to, czy uważają się za bardziej biegłych od pielęgniarek w kwestii wiedzy medycznej, sile fizycznej oraz opiekuńczości. Z uwagi na to, iż hierarchia w ramach grup zawodowych w szpitalu zbudowana jest wokół wiedzy medycznej, lekarze prezentowali tendencję do zawyżania poziomu swojej wiedzy medycznej w stosunku do pielęgniarek. W kwestiach nieistotnych dla własnego statusu, takich jak siła fizyczna, lekarze również prezentowali postawę, w której faworyzowali swoją grupę – efekt ten był jednak minimalny. Ostatnie pytanie, dotyczące większej opiekuńczości, która jest wymiarem nieistotnym z perspektywy lekarzy i wyższego ich statusu, jest jednak istotną cechą pielęgniarek stanowiącą o ich niższym statusie w ramach hierarchii medycznej, lekarze mieli silną tendencję do wskazywania pielęgniarek jako bardziej kompetentnych od siebie.

Najbardziej skrajnym przejawem różnic pomiędzy grupami jest tendencja do odczłowieczania członków grupy przeciwnej. Dehumanizacja jest złożonym procesem psychologicznym, w którym ludzie są postrzegani jako pozbawieni fundamentalnych cech ludzkich, co prowadzi do ich marginalizacji oraz degradacji moralnej i społecznej (Wojciszke, 2016). Proces ten jest istotny w kontekście społecznym, gdyż usprawiedliwia agresję, przemoc i dyskryminację. Wojciszke podkreśla różnorodność mechanizmów dehumanizacji, wskazując na jej wpływ na utrwalanie negatywnych stereotypów i uprzedzeń. Badacze tacy jak Haslam wskazują na dwa główne wymiary dehumanizacji: zwierzęcą (*animalistic*) i mechaniczną (*mechanistic*). Zwierzęca dehumanizacja odnosi się do postrzegania osób jako pozbawionych kultury i cywilizacji, bliższych stanowi natury niż ludzkości. Mechaniczna dehumanizacja z kolei wiąże się z traktowaniem osób jak bezdusznych maszyn lub narzędzi (Wojciszke, 2016, s. 495). Łagodniejszą formą dehumanizacji jest infrahumanizacja, w ramach której pewnym grupom ludzi odmawia się posiadania „wyższych” cech emocjonalnych lub intelektualnych, które są uznawane za wyłącznie ludzkie. Taki proces nie tylko umniejsza wartość i godność tych grup, ale także usprawiedliwia ich marginalizację i wykluczenie. Zarówno dehumanizacja, jak i infrahumanizacja mają głębokie konsekwencje dla funkcjonowania społeczeństw. Poprzez degradację

grup na podstawie arbitralnych lub uprzedzonych kryteriów te procesy przyczyniają się do utrwalania nierówności i konfliktów społecznych.

Współczesne społeczeństwa stoją przed szeregiem wyzwań związanych z relacjami międzygrupowymi, które są wynikiem złożonych procesów społecznych, ekonomicznych i politycznych. Wzrost mobilności ludności i związana z tym większa ekspozycja na różnorodność kulturową, etniczną i religijną powoduje zwiększenie się potencjalnej liczby interakcji pomiędzy grupami. Chociaż z jednej strony przyczynia się do wzbogacenia społecznego i kulturowego, to z drugiej rodzi również potencjał dla konfliktów i nieporozumień międzygrupowych. Zarysowane w poprzednim dziale historyczne prawidłowości nie utraciły na znaczeniu. W dobie życia w globalnej wiosce każdy człowiek może stać się częścią dowolnej liczby grup. Eksperyment Sherifa, o którym już wspomniano, pokazał, że wspólny cel może stanowić dla zwaśnionych grup czynnik zmniejszający konflikt, a nawet integrujący rywalizujące grupy. Badania przeprowadzone przez Thomasa Pettigrew i Lindę Tropp (2006, s. 751–783) ukazały zaskakujący wniosek – kontakty międzygrupowe co do zasady zmniejszają wzajemne uprzedzenia. Kluczowe okazało się zaangażowanie członków grup w poznanie zespołu przeciwnego oraz nawiązywanie z czasem przyjaźni. Globalizacja i rozwój technologii informacyjnych spowodowały, że interakcje pomiędzy ludźmi z różnych części świata stały się codziennością. Media społecznościowe i internet stały się miejscem, gdzie ludzie mogą wyrażać swoje opinie i przekonania, często anonimowo. To z kolei może prowadzić do eskalacji konfliktów, ponieważ anonimowość niejednokrotnie sprzyja bardziej ekstremalnym lub wrogo nastawionym zachowaniom. Jednocześnie obserwujemy rosnącą polaryzację społeczną, często wzmacnianą przez algorytmy mediów społecznościowych, które promują treści potwierdzające już istniejące przekonania użytkowników, co umacnia go w przekonaniu, że jego poglądy są słuszne i powszechnie uznane za prawdziwe. Takie bańki informacyjne mogą zintensyfikować uprzedzenia i wrogość międzygrupową, utrudniając dialog i zrozumienie.

W kontekście migracji kraje przyjmujące stają przed wyzwaniem integracji nowych mieszkańców, co często budzi społeczne napięcia. Wyzwaniem jest znalezienie równowagi pomiędzy zachowaniem tożsamości kulturowej imigrantów a ich integracją z większością społeczeństwa przyjmującego, tak by wspierać spójność społeczną. Również

wyzwaniem dla krajów przyjmujących jest akceptacja tożsamości kulturowej migrantów i jednoczesna potrzeba ich asymilacji do lokalnych standardów. Konieczne jest, aby podejmowane działania polityczne były świadome i wyważone, tak aby nie eskalować możliwych nieporozumień. Istotnym zagadnieniem jest także coraz powszechniejsze wykorzystanie konfliktu międzygrupowego do własnych celów poprzez duże korporacje, rządy agresywnych krajów czy partie polityczne. Coraz bardziej jesteśmy świadomi szkodliwości mechanizmu *echo chamber* – algorytmy internetowe podsyłają użytkownikom treści, które potęgują już i tak posiadane przez nich przekonania. Próba medialnego budowania narracji życia społecznego wedle modelu „my kontra oni” wpływa w sposób destruktywny na tkankę społeczną. Próba zradykalizowania odbiorcy przekazu wymaga przesuwania jego treści w obszary skrajne. Komunikaty takie jak „tylko nasz produkt może przynieść ci szczęście” czy „wszyscy oni są źli, dlatego nie można pozwolić im na samodzielne, niepodległe funkcjonowanie” lub „tylko nasza partia mówi zawsze prawdę a opozycja zawsze kłamie” oddziałują na odbiorców w taki sposób, iż nie pozostawiają żadnego marginesu do rozmowy i znalezienia kompromisu. Przestrzeń publiczna, reklamy czy media społecznościowe zmuszają ludzi do podjęcia wyboru, do której z grup należą, łamiąc niejako ich wolną wolę. Narzucanie tego typu zasad przez współczesną rzeczywistość uniemożliwia zachodzenie innych procesów grupowych, jak tylko konfrontacja i zwycięstwo, którego źródłem może być wyłącznie pokonanie przeciwnika, bez miejsca na kompromis czy zmianę własnego stanowiska. Partie polityczne wykorzystują konflikty międzygrupowe poprzez manipulowanie niepewnością i strachem – podkreślają, że poglądy innej grupy zagrażają spokojnemu bytowi i konieczny jest radykalny opór wobec nich. Przez wykorzystanie potrzeby bezpieczeństwa stanowiącej jedną z najważniejszych potrzeb psychologicznych łączą potrzeby jednostek z własnym systemem wierzeń politycznych. Media, choć mogą być niebezpieczne przy bezrefleksyjnym ich użytkowaniu, mogą jednocześnie umożliwić łatwe tworzenie grup w celu rozwijania zainteresowań i obrony wspólnych celów. Anonimowość wprowadzona poprzez wszechobecną sieć internetową poza zagrożeniami niesie również pewne możliwości. Społeczności uwolnione od wszelkich stereotypów, nieposiadające do siebie wzajemnych personalnych uprzedzeń, tracące możliwość poruszania się w ramach swoich interakcji

przy pomocy utartych przez lata schematów, które wyrażały się w stereotypach dotyczących grup, mogą jednoczyć się w ramach wspólnych celów lub zainteresowań. Ludzie, którzy spotykając się w rzeczywistości, odrzuciliby możliwość współpracy, w ramach sieci www, poprzez media społecznościowe, fora czy inne narzędzia do komunikacji wymieniają się wiedzą i dążą do osiągnięcia wspólnego celu czy podzielenia się wiedzą. Grupy takie, czasem są tworzone spontanicznie np. dla celów protestu – można wspomnieć np. zjednoczenie się społeczności Internetu przeciwko regulacjom unijnym dotyczącym sieci, tzn. ACTA (Anti-Counterfeiting Trade Agreement).

W ramach wirtualnych grup nie funkcjonują hierarchia i klasyczne linie podziału. Płeć, wiek, rasa czy pochodzenie ustępują miejsca uznaniu w społeczności wyrażonym np. poprzez punkty przyznawane przez resztę społeczności za merytoryczną wartość wpisów. Generuje to sytuacje, które w normalnym życiu nie mogłyby zajść, jak np. wzajemna pomoc pomiędzy ludźmi z dwóch zwaśnionych krajów lub uprzedzonych do siebie grup ludzi. Nowe media mogą potęgować konflikty, ale jednocześnie pozwalają na szybsze i łatwiejsze budowanie wspólnot. Wszechobecny konflikt w ramach życia społecznego nie jest zjawiskiem, które z definicji musi prowadzić wyłącznie do negatywnych konsekwencji. Historia ludzkości, zwłaszcza okres nowożytny, obfituje w przykłady, które pokazują, że solidarność pomiędzy narodami i grupami może wyłonić się nawet z najgłębszych podziałów i konfliktów. Te momenty pojednania i współpracy, często wynikające z ekstremalnych sytuacji lub wspólnie odczuwanych tragedii, ujawniają potencjał dla nadrzędnych celów, które mogą zjednoczyć ludzi ponad ich różnicami. Przykładem takiego zjawiska jest globalna reakcja na śmierć Jana Pawła II, która zgromadziła ludzi różnych wyznań i narodowości, łącząc ich w żałobie i wspólnym szacunku dla jego osoby i dziedzictwa. Ta chwila pokazała, jak wspólny żal może stać się podstawą do przekraczania podziałów i budowania mostów pomiędzy odmiennymi grupami. Innym przykładem są wspólne akcje charytatywne organizowane przez kibiców Wisły Kraków i Cracovii, dwóch zwaśnionych klubów piłkarskich. Te wydarzenia ukazują, jak rywalizacja sportowa, często źródło konfliktu, może być przekształcona w okazję do wykazania solidarności i wsparcia dla szlachetnych celów. Te przykłady dowodzą, że relacje międzygrupowe są dynamiczne i mogą ewoluować w kierunku większej

kooperacji i solidarności, zwłaszcza gdy pojawiają się wspólne cele lub wyzwania. Podkreślają one również znaczenie liderów, instytucji i pojedynczych osób w inicjowaniu i wspieraniu tych procesów. Pojednanie i solidarność pomiędzy grupami, nawet w najtrudniejszych okolicznościach, są możliwe i mogą prowadzić do trwałych zmian w społeczeństwie, promując pokój i wzajemne zrozumienie.

Refleksja systematyczna z wnioskami i rekomendacjami

Relacje międzygrupowe są ważnym elementem w kontekście funkcjonowania całego systemu społecznego. Jak trafnie stwierdziła Camilla Lackberg w książce kryminalnej o tytule *Latarnik*: „Człowiek jest zwierzęciem stadnym, potrzebuje bliskości, stada, jego ciepła i fizycznego kontaktu z innymi ludźmi”. Integrujemy się w grupy, bo w nich czujemy się rozumiani i bezpieczni. W ramach wdzięczności za wszystkie korzyści, jakie przynosi nam funkcjonowanie w zbiorowości, jesteśmy gotowi chronić ją nawet własnym kosztem, a wszelkie – nawet minimalne zagrożenie jej dobra – odbieramy personalnie jako własne zagrożenie. Z uwagi na to stałe napięcie i gotowość do kontraktacji relacje pomiędzy grupami, które z natury nie są jednorodne (gdyby były, to nie tworzyłoby się tak wiele ich wariantów) są tak trudne.

Należy zauważyć istnienie problemu tak zwanej samospełniającej się przepowiedni. W ferworze konkurencji o dobra grupy z góry zakładają, że ich przeciwnicy są obdarzeni zestawem pejoratywnych cech, zachowują się w stosunku do nich w sposób uprzedzony, przez co osoby te zachowują się zgodnie z wyjściowymi założeniami. Dodatkowo ludzie posiadają w zakresie relacji z innymi grupami kontekst historyczny i społeczny. Pamiętamy o kwestiach okrutności drugiej wojny światowej czy segregacji rasowej, klasowej i patrzymy przez ich pryzmat na kontakty z innymi grupami. Niestety, ale historia nauczyła nas bycia nieufnymi w stosunku do obcych. Problemem w badaniu relacji międzygrupowych są utarte przekonania istniejące w ogólnej świadomości, jak na przykład te o nierówności kobiet i mężczyzn. Pomimo tego, że do eksperymentów i symulacji naukowych wykorzystuje się starannie wyselekcjonowaną grupę badawczą, to naukowcy nie mogą oczekiwać od

uczestników wyparcia się sposobu wychowania i poglądów, a nie są one globalnie uniwersalne. Dlatego też badania wykonywane na różnych kontynentach, w odmiennej kulturze mogą przynosić różne wyniki. Dla przykładu – problem segregacji ze względu na kolor skóry nie będzie miał takiego znaczenia dla Europejczyków jak dla mieszkańców Stanów Zjednoczonych.

Interakcje międzygrupowe to procesy o wielu zmiennych choćby z uwagi na wielość zaangażowanych w nich podmiotów. Obiektywnie nie jest możliwe dokonanie pomiaru wszystkich z nich w ramach jednego badania, przez co otrzymany obraz nie będzie pełny. Relacje międzygrupowe, przez swój koloryt i zróżnicowanie, wpływają znacząco na dynamikę życia społecznego i kulturalnego. Różnice pomiędzy zbiorowiskami ludzkimi mogą stanowić źródło konfliktu, ale także uczyć tolerancji i zrozumienia innych. Uprzedzenia, stereotypy i dyskryminacje ujawniają słabość ludzkiej natury i opór wobec tego, co jest odmienne i nam obce. Niestety stanowią one poważne przeszkody w kształtowaniu empatii międzygrupowej. Remedium na ten stan może stanowić postępująca globalizacja kontaktów międzyludzkich – nowoczesne media umożliwiają bezpośredni kontakt ludzi oddalonych setki kilometrów od siebie. Dzięki postępowi w technice dysponujemy wieloma narzędziami w tłumaczeniu, także tym symultanicznym, przez co bariery językowe nie są już tak dużą przeszkodą. Postęp przynosi nam wiele korzyści na rzecz relacji międzygrupowych, ale też tworzy nowe zagrożenia. W kontekście mediów społecznościowych ważne jest, aby społeczna edukacja obejmowała również naukę o etyce online i konsekwencjach cyfrowych działań. Rozwój empatii cyfrowej, czyli zdolności do rozumienia i współczucia z innymi w środowisku online, jest kluczowy dla budowania pozytywnych relacji międzygrupowych w cyfrowym świecie. Edukacja na temat odpowiedzialnego korzystania z mediów społecznościowych może pomóc młodzieży zrozumieć, jak anonimowość i dystans mogą wpływać na ich percepcję innych i zachęcać do refleksji nad własnymi postawami i zachowaniami online. Dodatkowo ważne jest uwzględnienie w edukacji kwestii dostępu do technologii i mediów społecznościowych. Nierówności w dostępie do technologii mogą pogłębiać podziały międzygrupowe, dlatego edukacja na temat relacji międzygrupowych musi również odpowiadać na te dysproporcje, promując inkluzję cyfrową i równość szans. Konieczne jest także społeczne

rozwijanie umiejętności krytycznego myślenia i oceny wiarygodności źródeł informacji. W obliczu rosnącej ilości dezinformacji i fałszywych wiadomości kluczowe staje się nauczenie młodych ludzi, jak weryfikować informacje i rozróżniać fakty od opinii. Takie umiejętności są niezbędne nie tylko dla indywidualnego rozwoju, ale i dla zdrowia demokracji oraz społeczeństwa jako całości.

Podsumowując, edukacja na temat relacji międzygrupowych w nowoczesnym społeczeństwie wymaga holistycznego podejścia, które uwzględnia zarówno tradycyjne metody nauczania, jak i nowe wyzwania wynikające z postępującej cyfryzacji. Wspieranie rozwoju umiejętności międzykulturowych, etyczne korzystanie z mediów społecznościowych, promowanie empatii cyfrowej oraz rozwijanie krytycznego myślenia to kluczowe obszary, na których powinna skupić się nowoczesna edukacja, aby przygotować młodych ludzi do życia w złożonym i dynamicznie zmieniającym się świecie. W kolejnych latach ważne będzie skupienie się na strategiach, które mogą promować pozytywne relacje międzygrupowe zarówno na poziomie lokalnym, jak i globalnym. Będzie to wymagało współpracy pomiędzy rządami, organizacjami międzynarodowymi, instytucjami edukacyjnymi oraz obywatelami, aby tworzyć środowiska sprzyjające wzajemnemu szacunkowi i zrozumieniu. Dialog i mediacja są kluczowymi metodami do rozwiązywania sporów między grupami. Mediacje są nadal w szarej strefie zainteresowań badaczy, a mogą one przynieść niebagatelne korzyści społeczne. Uznanie należy się programom edukacyjnym mediacji rówieśniczych, które już na wczesnych etapach edukacji uczą dzieci, jak efektywnie ze sobą rozmawiać i rozwiązywać konflikty. Dorośli powinni brać z nich przykład i zamiast okopywać się na swoich stanowiskach, tworząc grupy wzajemnego hejtu, spróbować zrozumieć postawy innych. Dla utrzymania poprawnych relacji międzygrupowych konieczne jest szerokie zaangażowanie się zarówno liderów społecznych, instytucji społecznych i kulturowych, systemu edukacji, mediów i nowych technologii, społeczności lokalnych, grup, ale i jednostek. Dbanie o przyjazne stosunki pomiędzy społecznościami jest zadaniem nie tylko teraźniejszym, ale i długofalowym. Potrzebę zaangażowania się w ich tworzenie powinien odczuwać każdy z nas.

BIBLIOGRAFIA

- Aronson, E., Wilson, T.D., & Akert, R.M. (2012). *Psychologia społeczna*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Baran, T. (2007). *Dehumanizacja w stosunkach międzygrupowych. Czy obcy to też człowiek?* Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Bilewicz, M., & Kofta, M. (2020). *Wobec obcych. Zagrożenia psychologiczne a stosunki międzygrupowe*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Brown, R. (2006). *Procesy grupowe. Dynamika wewnątrzgrupowa i międzygrupowa*. Przeł. J. Suchecki. Sopot: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- Brzeziński, J.M. (2017). *Obcy i swoi. Psychologiczna natura stosunków międzyludzkich*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Crisp, R.J., & Turner, R. (2015). *Psychologia społeczna*. M. Kossowska (Red.). Przeł. M. Gocłowska et al. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Czarnota-Bojarska, J., & Zinserling, I. (2011). *W kręgu psychologii społecznej*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Hartley, P. (2000). *Komunikacja w grupie*. Przeł. I. Chlewińska. Poznań: Wydawnictwo Zysk i S-ka.
- Kosakowska-Berezecka, N., & Besta, T. (2017). *Między grupami. Przewodnik po relacjach z ludźmi, którzy się od nas różnią*. Sopot: Smak Słowa.
- Lewin, K. (1945). *Resolving social conflicts. Selected papers on group dynamics*. New York: Harper & Row.
- Oficjalna Strona Strafordzkiego Eksperymentu Więziennego, <https://www.prisonexp.org/polish> (dostęp: 31.01.2024).
- Pettigrew, T. F., & Tropp, L.R. (2006). A meta-analytic test of intergroup contact theory. *Journal of Personality and Social Psychology*, 90(5), 751–783.
- Sherif, M. (1969). *Social Psychology*. New York: Harper & Row.
- Skarżyńska, K. (2007). *Konflikty międzygrupowe: przejawy, źródła i metody rozwiązywania*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Wojciszke, B. (2015). *Psychologia społeczna*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.